

Szczyty

słowa: Mirosław Kwiatek, muzyka: Ryszard Pomorski

Jedni wolą piąć się po szczeblach kariery
A przy tym w żołądku ryzykować wżery
Ci znajdują na szczycie nudną konferencję
A za swoich druhów mają ekscelencje

A ja się tym szczycę, że lubię Tarnicę
Nie płaskie Okęcie, równinne Balice
Przemieszczam się zawsze w górskie okolice
Wolności nie zaznam raczej w polityce

Mają się całkiem nieźle szczyty głupoty
Dowodem są na to różne anegdoty
Na przykład miał z Łodzi pewien chłopak klasę
Kupił sobie portfel za ostatnią kasę

A ja się tym szczycę, że lubię Tarnicę
Nie płytę Szopena i nie Pyrzowice
Nic, że w porze szczytu pełne są ulice
Uciekam pośpiesznie za głupot granice

Też u szczytu sławy być może ktoś woli
Ale jeśli mi na to formy szczyt pozwoli
Może jak co roku dostąpię zaszczytu
Stania na dostojnym Bieszczad szczycie szczytów

Bo ja się tym szczycę, że lubię Tarnicę
Nie lotnisko Orly i nie Strachowice
Wędrować ja wolę w Ustrzyk okolice
Sława odstawiana bywa na bocznice